GOŁY JAK ŚWIĘTY TURECKI

il. Michał Bukowy

Jedno powiedzenie i aż trzy zagadki: dlaczego GOŁY, co to za ŚWIĘTY i czemu akurat TURECKI? Zaczniemy od końca: samo powiedzenie jest dość stare, sięga XVII w. W tamtych czasach przymiotnik TURECKI odnosił się do terenów i mieszkańców całego ogromnego Imperium Osmańskiego, zajmującego północną Afrykę, południowo-zachodnią Azję i południowo-wschodnią Europę. Samo określenie ŚWIĘTY TURECKI odnosi się natomiast do oddanych idei ubóstwa i ascezy wędrownych mnichów muzułmańskich. A skąd przekonanie o tym, że ów święty jest GOŁY? Obraz „gołego świętego tureckiego” zawdzięczamy Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi „Sierotce”, staropolskiemu arystokracie, pisarzowi i podróżnikowi. Autor poczytnego w ówczesnych czasach dzieła „Peregrynacja abo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej” przedstawia nam taką oto relację z wyprawy do Damaszku: „Znajdują się też tu ludzie, którzy się za nabożne udawają [tj. którzy są postrzegani jako pobożni], tak zimie, jako i lecie nagucko bez wszego zgoła okrycia chodzą, głowę i brodę ogoliwszy. Napadłem w Damaszku na jednego [tj. spotkałem w Damaszku jednego] i rozumiałem, że szalony [tj. byłem przekonany, że jest obłąkany], ale gdym pytał, powiedziano: Że to człek święty i żywota niewinnego, który światem i doczesnym szczęściem pogardziwszy, na ziemi anielski żywot prowadzi”.